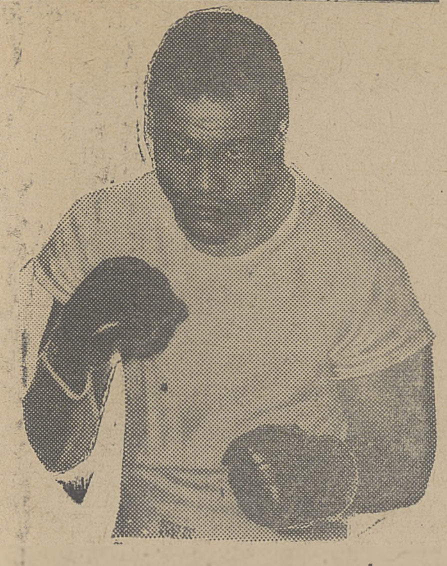
Cena 3 zł.

SPORT
TYGODNIK

Nr. 45 (68) Katowice, 12 lipca 1946. Rok II.

Pierwsze zdjęcie z meczu Louis - Conn nadeszło do Europy





Nasze zdjęcia przedstawiają:
U góry bilety na spotkania Louis—Conn do złudzenia przypominające amerykańskie dolary w wysokości cen za wykupione miejsca. (Bilety za 100 dolarów podobne są więc do banknotu studolarowego).

Zdjęcie poniżej przedstawia mistrza świata Joe Louisa przed zwycięskim meczem z Connem.

Białoczerwoni na drugim miejscu w turnieju Ks. Pribiny po zwycięstwie nad Bratislavą 3:0

Cracovia-Bratislava 3:0 (1:0) 0:5 (0:2)

Bata przegrała z AC Nitra 4:2 – Mecz rewanżowy w Bratysławie

Bratislava na własnym boisku wykorzystuje zmęczenie jedenastki Cracovii 20 tys. widzów oklaskiwało grę Polaków.

W trzecim dniu turnieju Cracovia zwyciężyła Bratysławę 3·0 (1:0) a AC Nitra pokonała Batę 4.2.

Nitra (tel. wł.). Trudności w uzyskaniu połączenia telefonicznego z Nitrą w ub. niedzielę uniemożliwiły nam podanie wyników trzeciego dnia turnieju o puhar ks. Pribiny

Po porażce Cracovii z Batą 1:5 i wygranej Bratysławy z Batą 3:0 nie spodziewaliśmy się zresztą, aby białoczerwoni mogli uzyskać już lepsze jak trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji mając do rozegrania mecz zwycięzcą turnieju **Bratysława**, przy równoczesnym spotkaniu Baty z najsłabszą drużyną czwormeczu AC Nitrą.

Biorąc ten wzgląd pod uwagę, podaliśmy w numerze poniedziałkowym ostateczny wynik turnieju w którym Cracovia figurowała na 3-cim miejscu.

Tymczasem trzeci dzień turnieju przyniósł najbardziej sensacyjne wyniki w postaci porażek zarówno Bratislawy jak i Baty.

W rezultacie tych wyników Cracovia wysunęła się w ogólnej klasyfikacji na drugie miejsce z równą ilością zdobytych punktów (4) z gorszym stosunkiem bramek za Bratislawą a przed Batą i Nitrą (po 2 pkt.).

Najlepsza jedenastka Słowacji, — 3-cia drużyna ligowa Czechosłowacji w grupie Sparty po dwu zwycięstwach z Nitrą i Batą uchodziła za 100 proc. faworyta spotkania.

Cracovia, która szczególnie w meczu z Batą miała wyraźnego pecha, nie mogła przyzwyczaić się do klimatu i glinastego boiska tym razem odnalazło swą formę.

Jak twierdzi nasz informator z Nitry kierownik ekspedycji piłkarzy krakowskich do Czechosłowacji ob. **Chruściński** — Cracovia zagrała jeden ze swych najlepszych spotkań w tym roku, wznosząc się conajmniej na poziom meczu z Partyzantem w Krakowie

Bratislawa do spotkania tego wystąpiła w swym najlepszym składzie, z reprezentacyjnym napastnikiem Czechosłowacji **Tegelhofem** (środek ataku) jedynym z najgroźniejszych strzelców w rozgrywkach mistrzowskich Ligi czeskiej **Luknarem** (lewoskrzydłowy) doskonałym **Arpaszem** (prawy łącznik), repreз bramkarzem Słowacji **Raymanem** i repr pomocnikiem Słowacji **Korostelewem.**

Cracovia wystąpiła w składzie jak przeciw Nitrze (patrz poniedziałkowy numer Sportu).

Jak już zaznaczyliśmy jedenastka Cracovii zagrała w meczu z Bratislawą b dobrze. W drużynie jej nie było właściwie słabych punktów.

Bardzo dobrze wypadł w tym dniu Bobula, Cisowski i Rożankowski w ataku, Parpan i Jabłoński w pomocy, Gędłek w obronie oraz Rybicki w bramce

Cracovia nie zdeprymowała się wynikiem jaki uzyskała Bata z Bratislawą i gracze jej po pierwszych nerwowych zagraniach zupełnie się opanowali, nawiązując równorzędną walkę.

Od 15 min. gry białoczerwoni uzyskali lekką przewagę, która utrzymała już do końca pierwszej połowy.

Jedyną bramkę w tym okresie zdobył dla Cracovii Szeliga.

Po przerwie gra rozpoczęła się znów atakami Bratislawy, które jednakże w zarodku likwidowała świetnie w tym dniu dysponowana trójka pomocy Cracovii wzgl. obrona.

Jeden z ataków drużyny polskiej zakończony piękną bramką Bobuli zadecydował o wyniku spotkania.

Strzelona bramka dodała animuszu białoczerwonym a zupełnie załamała Bratislawę.

Krakowianie opanowali w zupełności boisko zdobywając jeszcze trzecią bramkę ze strzału Rożankowskiego.

Zwycięstwo Polaków przyjęła publiczność gorącymi oklaskami.

BATA PRZEGRYWA Z AC NITRĄ 2:4

W przedmeczu AC Nitra odniosła niemniej sensacyjne zwycięstwo nad Batą 4:2.

Dwie bramki dla Baty strzelili Tichy i oHnig, dla Nitry prawy łącznik 2 środkowy napastnik i lewoskrzydłowy.

Ostateczna klasyfikacja turnieju w Nitrze przedstawia się nast.:

1) Bratislawa 3 gry 4 pkt. 8:5
2) **Cracovia 3 gry 4 pkt. 5:5,**
3) Bata Zlin 3 gry 2 pkt. 7:8,
4) AC Nitra 3gry 2 pkt. 6:8.

Największa w Polsce kl. „A"

Katowice. ŚLOZPN postanowił na swoim ostatnim zebraniu powiększyć klasę A tego okręgu do **30 klubów,** które podzielone zostaną na trzy grupy.

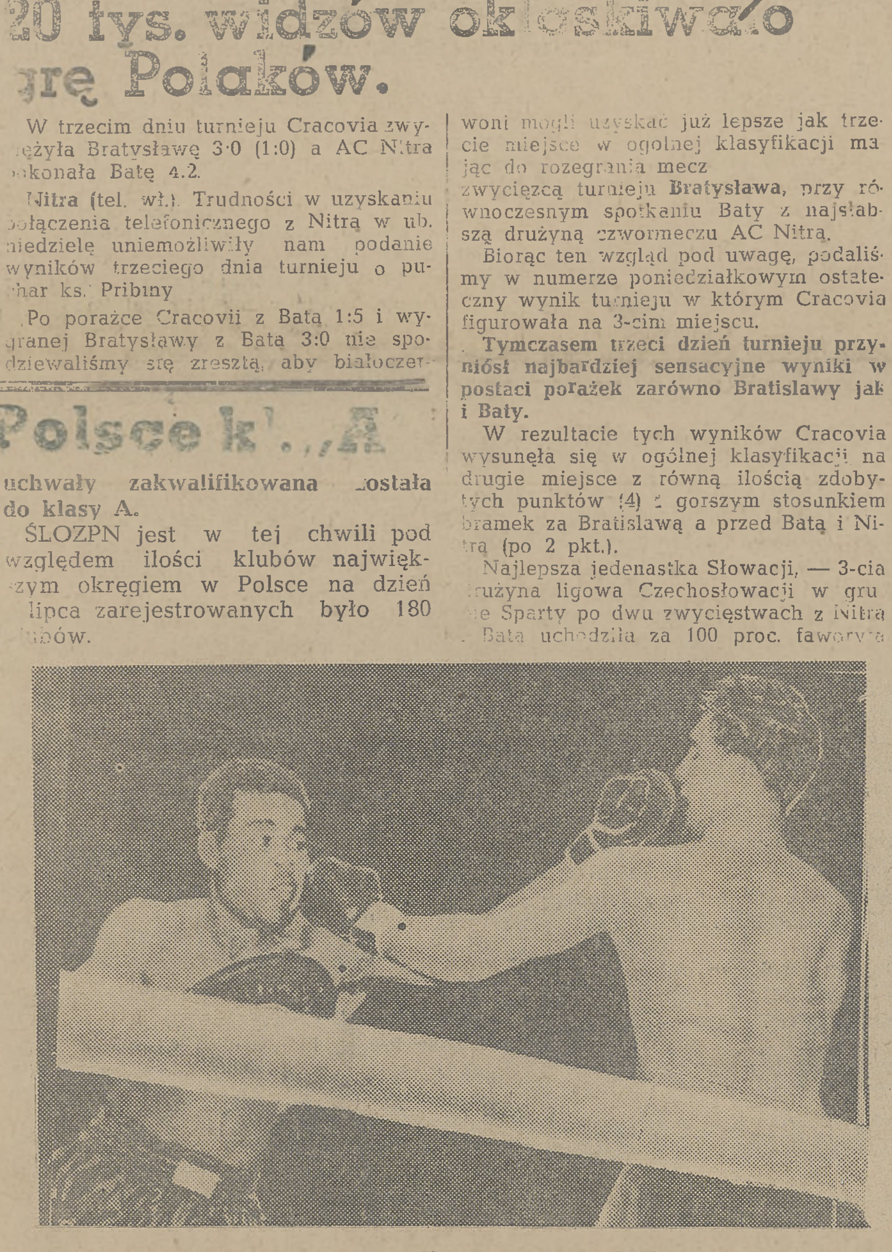
Tak więc śląska klasa A będzie najliczniejszą w całej Polsce. Jak się dowiadujemy dalej do klasy B spadają w tym roku po dwa kluby z każdej grupy, tak że uzupełnienie trzydziestki stanowić będzie 12 nowych drużyn.

Dwunastu nowych beniaminków nie będzie rozgrywało żadnych gier eliminacyjnych. Mistrzowie i wicemistrzowie podokręgów, oraz trzy drużyny Śląska Opolskiego i 4 drużyny centrali (mistrzowie i wicemistrzowie I. i II. grupy) kl. B zakwalifikują się do wyższej klasy automatycznie.

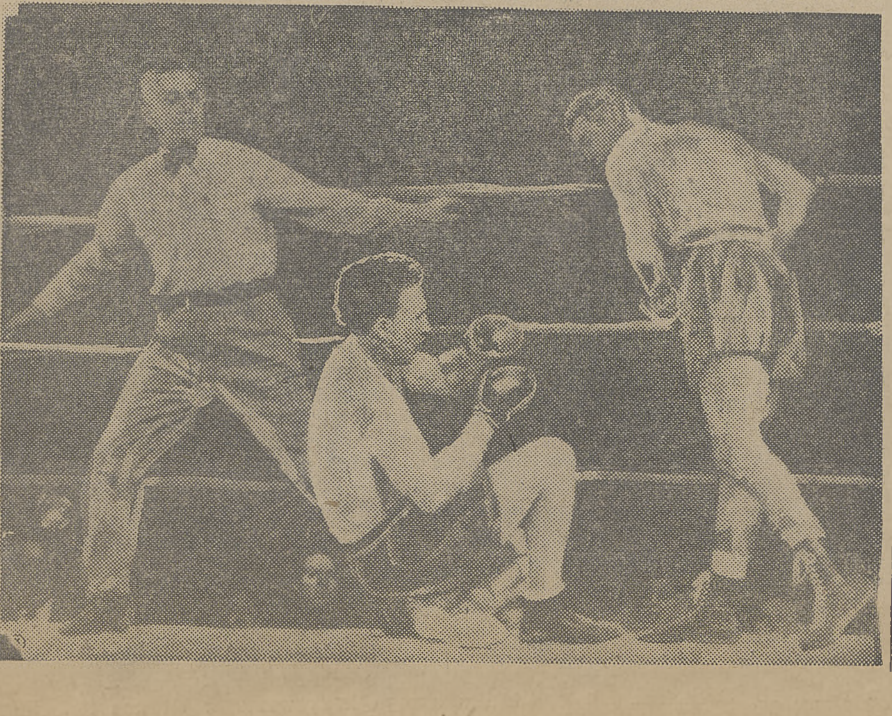
A oto wykaz nowych członków klasy A.: RKS Zabłocie, Walcownia Dziedzice, Concordia Knurów, Naprzód Rydułtowy, Slavia Ruda, Zgoda Bielszowice, HKS Szopienice, Huta Pokój N. Bytom, trzy drużyny podokręgu opolskiego, oraz RKS Batory Chorzów.

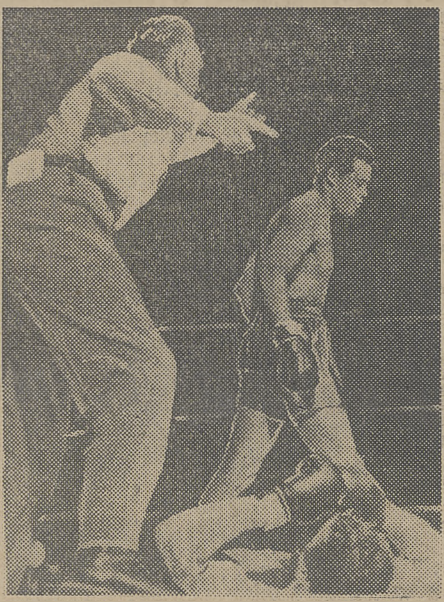
Drużyna Batorego mimo, że rozgrywała dotychczas zawody mistrzowskie w klasie C i jako mistrz tej klasy winna znaleźć się obecnie w klasie B, na podstawie specjalnej uchwały zakwalifikowana została do klasy A.

ŚLOZPN jest w tej chwili pod względem ilości klubów największym okręgiem w Polsce na dzień 1 lipca zarejestrowanych było 180 klubów.



Zdjęcie u góry przedstawia: Murzyn natychmiast kontruje po ciosie Billy Conna. U dołu: „Do rogu!" — woła arbiter, gdy Billy Conn poraz pierwszy upadł na deski.
U góry na prawo: Conn poraz drugi i ostatni zarazem pada na deski.





Czy o tym już wiecie...

ZAWODY BOKSERSKIE WE WROCŁAWIU.

Wrocław. W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyły się zawody pięściarskie między LKS—Łódź i LKS—Wrocław.

Niespodziewane lecz w pełn zasłużone zwycięstwo odniosła 8-ka bokserów dolnośląskich w stopniu 11:5. Zawody odbyły się wobec 3 tysięcy widzów, wzbudzając wielkie zainteresowanie społeczeństwa wrocławskiego.

Z BOISK PIŁKARSKICH POMORZA.

Toruń. W Toruniu odbyły się zawody o mistrzostwo piłkarskiej A klasy Pomorza pomiędzy drużynami KKS Pomorzanin a KS Cujazia z Inowrocławia. Mecz zakończył się wynikiem 5:1 (3:0) dla Pomorzanina.

Pomorzanin tym ostatnim zwycięstwem wzmógł swoją pozycję w tabeli A-klasy piłkarskiej, wysuwając się pewnie na drugie miejsce.

MECZ KOP. RYMER — NAPRZÓD JANÓW BĘDZIE POWTÓRZONY

Katowice. Mecz o mistrzostwo kl. A ŚLOZPN między drużyną Kop. Rymer i Naprzodem z Janowa będzie powtórzony. Pierwsze spotkanie wygrał Naprzód 5:4.

Wobec uzasadnionego protestu drużyny Rymera ŚLOZPN wyznaczył nowy termin na 21 lipca br.

Tak więc sytuacja w grupie I. jest w dalszym ciągu niejasna: w wypadku zwycięstwa Kop. Rymer drużyna ta będzie bezapelacyjnie mistrzem.

POLSKI SPORT ŁUCZNICZY ODRADZA SIĘ W HARCERSTWIE.

Warszawa. W ośrodku szkoleniowym Warszawskiej Chorągwi Harcerzy w Konstancinie odbył się kurs łuczniczy zorganizowany przy poparciu i udziale siedmiokrotnej mistrzyni świata ob. J. Kurkowskiej-Spychajowej i wiceprezesa Polskiego Związku Łuczniczego ob. R. Zawiślańskiego.

Nie powiódł się rewanż

Bratislava-Cracovia 5:0 (2:0)

Bratysława (tel. wł.). W ubiegłą środę stadion w Bratysławie **wypełniony został po ostatnie brzegi tysięcznymi rzeszami ciekawych rewanżowego wyniku spotkania Bratislavy i Cracovii.**

Ponad 20 000 widzów prócz chęci zobaczenia rewanżu sprowadziło na boisko Bratislavy ponadto dobre imię polskiego footbalu z ubiegłych już lat, kiedy na tej samej murawie niejedna polska jedenastka dawała prawdziwe pokazy gry.

Czy wynikiem, optycznie wysokim rozczarowali się ci wszyscy ciekawi powojennego poziomu piłkarstwa polskiego czy zwątpili w świetny niegdyś kunszt piłkarski Polaków? **Spewnością — nie!**

Cracovia przemęczona aż trzema spotkaniami w ostatnich trzech dniach, nie mówiąc już o licznych startach w kraju i w tym meczu **wzniosła się nad poziomy ambicji** i gdyby przetrzymali nerwowo tak jak ich przeciwnicy wynik meczu mógł być bardzo problematyczny.

Słowacy spotkanie to wygrali zasadniczo tylko dzięki lotnemu i szybkiemu atakowi, który raz poraz forsując najbardziej wyczerpaną z całej drużyny Cracovii pomoc, przedostawał się pod świątynię Rybickiego, który w rezultacie aż pięć razy wyciągać musiał piłkę z własnej siatki

Dwa razy zmusił go do tego szczególnie dobrze w tym dnu usposobiony środkowy napastnik Tegelhof, zaś Korostelew Arpasz i Łukanar dopełnili reszty.

(Dokończenie na str. 2-giej).

PIŁKARZE POLSCY NA ZAOLZIU

PKS Polonia Karwina — KS Pogoń (Katowice) 1:1 (0:0). Karwina w ubiegłą niedzielę gościła u siebie drużynę katowickiej Pogoni, gdzie w meczu towarzyskim spotkała się z drużyną Polonii.

Meczstał na ogół na dobrym poziomie, przy czym gracze Polonii braki techniczne nadrabiali szybkością i lepszym startem do piłki.

Bramkę dla Polonii zdobył Karaś, dla Pogoni Pazurek.

Zaznaczyć należy, że drużyna Pogoni została niezwykle serdecznie przyjęta przez sportowców polskich w Karwinie.

W niedzielę kolarskie mistrzostwa Polski na szosie po raz 21-y

Kto zdobędzie koszulkę z Białym Orłem i nagrodę premiera Osóbki Morawskiego

W kolarstwie szosowym zostaliśmy w tyle za resztą Europy ale...

Napierała, Rzeźnicki, Wiśniewski, Kapiacy, Kluj czy Gabrych?

Warszawa. W niedzielę 14 lipca na starcie w Warszawie stanie elita polskich kolarzy do biegu na 200 kilometrów, do biegu którego zwycięzca przybierze koszulkę z Białym Orłem i zdobędzie zarazem tytuł mistrza Polski na rok 1947.

Aczkolwiek kolarstwo nie jest u nas tak popularne jak we Francji, Belgii czy Danii to jednak wyścig, który ma zadecydować o tytule mistrza Polski wzbudza w całym światku sportowym niemałe zainteresowanie.

Kto będzie „królem" szos polskich?

aN to pytanie otrzymamy odpowiedź w najbliższą niedzielę. **Kandydatów do tytułu jest wielu** — wszyscy mają jednakowe szanse, lepsza kondycja, szczęście czy też lepsze przygotowanie zadecydują.

Tak się złożyło, że właściwie nasi szosowcy do tej pory nie potrafili zdobyć sobie na arenie międzynarodowej zbyt wielkiej sławy i rozgłosu.

Europa, a nawet cały świat, jeśli cokolwiek słyszeli o naszych kolarzach to jedynie o tych, którzy jeździli na torze.

Łazarski, Szamota i Szymczyk

to ci jedyni, którzy potrafili w tej pięknej gałęzi sportu spopularyzować imię Polski, na arenie międzynarodowej.

Co się złożyło na to, że nasi szosowcy przez cały okres między pierwszą wojną światową i rokiem 1939 nie potrafili sobie wybić drzwi na wielki świat?

Gdy kolarze szosowi Europy zach. stanowili już klasę...

Polska zniszczona wszelkiego rodzaju możliwymi wojnami, 100-letnią niewolą Polska odradzająca się i od podstaw budująca się była upośledzona pod wieloma względami. **Nie mieliśmy fabryk wyrabiających dobre rowery** specjalnie do tego rodzaju wyścigów przygotowanych, **nie mieliśmy asfaltowanych szos** i nie mieliśmy dużych kadr wartościowych kolarzy. **oRwer był przed wojną sprzętem dość drogim, tak drogim, że nie mógł sobie zdobyć odpowiedniej popularności.**

Pozostaliśmy w tyle za resztą Europy **a dystans był zbyt wielki abyśmy mogli go odrobić w „jednym okrążeniu".**

Na to trzeba było lat i właśnie te lata mijały. W kraju powstawały fabryki wyrabiające sprzęt kolarski. **Przez to** rowery potaniały, znalazły **nabywców** i zaczynały się stawać **środkiem lokomocji** bardzo popularnym

A przecież właśnie najpierw rower musiał zdobyć popularność jako środek lokomocji, a dopiero następnie stać się sprzętem sportowym.

Pracownik, jadący do fabryki, czy biura na rowerze, uczeń podążający do szkoły, czy też popularny gazeciarz warszawski rozwożący kurierka po stolicy tworzyli pierwsze kadry naszych mistrzostw.

Bardzo mizernie wyglądały te pierwsze pojedynki, tempo wyścigów było słabiutkie, z każdym jednak rokiem przychodziła poprawa, zwiększały się kadry startujących, lepsze były wyniki. Kolarstwo nasze zaczęło nabierać oddechu

Przed samą wojną

Program wewnętrznokrajowy stawał się coraz bardziej urozmaicony; Mistrzostwa Polski, „Tour de Pologne", „Wyścig do Morza", wyścig etapowy Berlin — Warszawa obok wielu innych imprez przyczyniały się do zwyżki klasy naszych szosowców.

Nasza krajowa klasa z **Kiełbasą, Oleckim, Lipińskim, Kapiakami, Targońskim Starzyńskim, Stefańskim, Michalakiem, Korsak Zalewskim, Wasilewskim, Wiśniewskim i wieloma, wieloma innymi staawła si ęcoraz lepszą jakościowo,** coraz bardziej podobna była wzorom zagranicznym.

Do tej **czołówki doszedł „Francuz" Napierała,** kolarz, który bardzo dużo nauczył naszych domowych mistrzów. Ten sam Napierała, który stał się właścicielem zaszczytnego tytułu „Lwa szos węgierskich".

Powoli zaczęliśmy zespołowo jeździć wachlarzykiem, poznawać taktykę wielkiego świata kolarskiego i inne akcesoria potrzebne klasowym kolarzom.

Klasa stale pięła się w górę. Było coraz lepiej.

Podczas biegu kolarzom towarzyszyły auta wielkich firm rowerowych. Wiedzieliśmy już, że Napierała jeździ na oponach „Stomil", a Michalak używa łańcucha „Centra".

Zaczęliśmy posługiwać się krajowym doskonałym sprzętem, mieliśmy kolarzy a i wstęgi pięknych asfaltowych szos zaczęły coraz gęściej opasywać nasz kraj

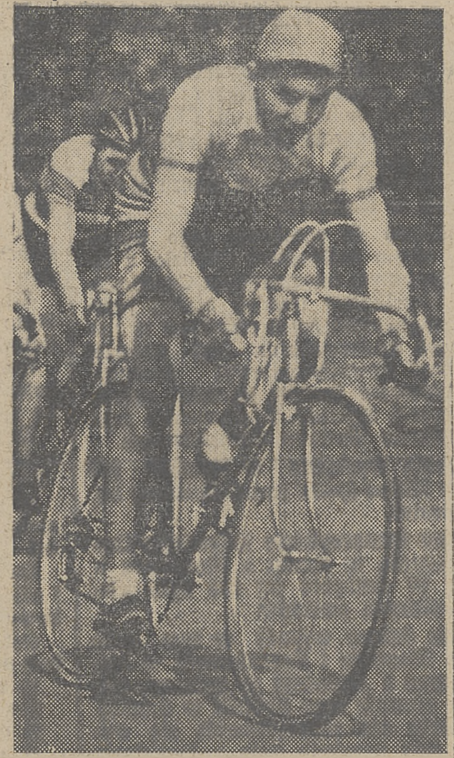
Jak więc widzimy i w tej gałęzi sportu zaczęliśmy się mocno europeizować

Od czasu do czasu nasze krajowe siły wzmacniali rodacy z Francji doskonali kolarze z których najlepszy **Marczak** mia łnawet w 1939 roku osiedlić się w kraju. Mieliśmy wszelkie szanse, aby i w tej dziedzinie po wielu latach „kopciuszkowania" wypłynąć na szersze wody.

Niestety wojna wszystko zburzyła.

Pozostały dziś szosy i działacze

Budujemy obecnie na nowo. Budujemy z trudem. Tak jak po pierwszej wojnie a może i gorzej brak nam wszystkiego, brak sprzętu, brak młodych kolarzy. **Pozostali jedynie organizatorzy i pozostały szosy.**



Ludzie stanowią jednak o wszystkim

Ludzie, którzy pozostali potrafili jako jedni z pierwszych w kilka miesięcy po wojnie zorganizować mistrzostwa Polski na szosie mistrzostwa, które pierwszy tytuł dały **Wiśniewskiemu**

Dzisiaj po roku jest już trochę lżej W niedzielę 14 lipca na szosie radomskiej nie będzie kilkunastu tylko kolarzy, będzie ich już kilkudziesięciu, następny rok przyniesie może kilkuset.

Na trasie Warszawa — Radom — Warszawa stoczą bój zacięty kolarze, wśród których na pewno prymat tak jak i przed wojną wieść będzie stolica.

Dziwna rzecz. Przed wojną a i teraz obecnie wszelkie dziedziny sportu miały przeważnie swoich mistrzów na prowincji, jedyne kolarstwo było domeną syreniego grodu.

I gziś niewiele się zmieniło

Na torze wprawdzie Łódź rywalizuje z Krakowem, ale na szosie do zgranego teamu warszawskich kolarzy nie potrafi na pewno rozbić, zdaniem naszym, ani Poznań przez swojego zawsze jeszcze dobrego Kluja, ani Kraków przez nową rewelację Gabrycha, ani Łódź z braćmi Pietraszewskimi na czele. Tytuł mistrza pozostanie więc na pewno w Warszawie.

Kto z Warszawiaków zwycięży

Kwestia wyjania się jedynie w tym, kto nim będzie, czy przeżywający renesans formy zwycięzca wszystkich poważniejszych biegów w tym roku Rzeźnicki czy „lew" Napierała, czy któryś z Kapiaków, a może Wiśniewski obroni swoje mistrzostwo.

Stawka jest dobra i wyrównana, nie ustępująca może nawet przedwojennej. Wąski pasek lśniącej 200-tu kilometrowej szosy będzie świadkiem triumfów i tragedii.

My już dzisiaj gratulujemy zwycięzcy, a dla pokonanego mamy pocieszenie. Nie udało się raz, uda się na przyszły rok.

Na zakończenie wartoby jeszcze przypomnieć tych wszystkich, których za cały okres rozgrywania mistrzostw zdobiła koszulka z Białym Orłem.

1921 — Lange (WTC), **1922-23-24** Hoehsman, **1925** — Lange M. Poz TC, **1926** — Duszyński (WTC), **1927** — Woliński (TZS), **1928** — Stefański (AKS), **1929** — Stefański (AKS), **1930** — Stefański (A. K. S.), **1931** — Stefański (AKS), **1932** — Kłosowicz (PZS), **1933** — Korsak-Zalewski (TWC), **1934** — Kiełbasa (AKS), **1935** (Napierała (Fort-Bema), **1936** — Zieliński (Okęcie), **1937** — Wasilewski (WTC), **1938** — Kapiak J. (Jur), **1939** — Targoński (Jur), **1945** — Wiśniewski (BOS), **1946** — ?

Kraków przyjmuje projekt PZPN-u

z uwzglednieniem poprawki dr. Mielecha

Kraków przyjmuje projekt PZPN-u

Kraków. (Tel.) W sprawie ogłoszonego przez PZPN referendum co do sposobu wyłonienia piłkarskiego mistrza Polski za rok 1946, **Kraków przychyla się do projektu WG i D PZPN-u z poprawką dr Mielecha,** dopuszczającą do rozgrywek również wicemistrza Krakowa i Śląska z przydzieleniem ich do grupy IX, przy czym Śląsk grałby ze Szczecinem, Kraków z Lublinem (ewentualnie odwrotnie).

Ostateczna decyzja zapadnie na piątkowym posiedzeniu zarządu KOZPN-u, na którym WG i D przedłoży zarządowi już gotową koncepcję do zatwierdzenia.

niony mistrz Krakowa. Wszystko to są problemy bardzo poważne, nad którymi głowić się będzie nietylko KOZPN, ale i najwyższa magistratura piłkarska w Warszawie, której konto obciąża poważnie pamiętna „wyprawa francuska".

Do ukończenia mistrzostw Kraków dysponuje 11 terminami (11, 14, 18, 21, 25, 28 lipca, 1, 4, 11, 18 i 25 sierpnia) **mając do rozegrania 34 spotkań.** A gdzie inne zawody czołowych klubów krakowskich, poza tą „młócką" A klasową?

Rebus nie łatwy do rozwiązania?

Piatek bije Olszewskiego

Legia (W-wa) — Zjednoczenie (Pzn.) 5:3 w tenisie

Legia (Warszawa) bije Zjednoczone (Poznań) w tenisie 5:3

Poznań. Mecz tenisowy Warszawy i Poznania jakkolwiek nie zgromadził na kortach większej ilości widzów, stał jednak na niezłym poziomie i obfitował w szereg emocjonujących momentów.

Hebda pomimo zapowiedzi do zawodów nie stanął, lecz jego koledzy klubowi przywieźli jako usprawiedliwienie świadectwo lekarskie, w którym stwierdzone jest zwichnięcie ręki mistrza Polski.

W drużynie poznańskiej brak było Chmielowskiego.

Miłą niespodziankę formą swą sprawił Piątek, który zrewanżował się Olszewskiemu za porażkę w Sopocie. Ponadto dobrze wypadł **Radziejczak,** który po ciężkiej walce zdołał pokonać swego przeciwnika.

Wyniki tego meczu były następujące:

RADZIEJCZAK (Zj.) — CHALLIER 0:6, 6:1, 10:8

JELONKA — ADAMSKI 7:5, 6:1

Adamski prowadził w secie pierwszym 5:1, zlekcewarzywszy przeciwnika oddał w jego ręce całą inicjatywę.

PIONTEK — OLSZEWSKI 6:3, 3:6, 6:4

Piontek poprawia się z każdym meczem i już wkrótce stanie się groźnym dla czołowych rakiet Polski. Olszewski po skończonym meczu ostentacyjnię skierował piłkę w stronę widowni, co oczywiście wywołało oburzenie i niesmak.

W grze meszanej para Jaśkowiakówna — Piontek uległa warszawskiej parze Jędrzejowska Z. — Olszewski 6:4, 2:6, 4:6.

W grach pojedyńczych Jędrzejowska bez wysiłku pokonała Jaśkowiakównę 6:4, 6:2, Fraszewski (Zj.) pokonał Kosińskiego 4:6, 6:1, 6:2 zaś w grze podwójnej para Kosiński — Jelonek pokonała poznańczyków Adamskiego i Ruszczyńskiego 8:6, 9:11, 8:6.

W ostatnim spotkaniu Olszewski — Chollez pokonali parę Piontek — Fraszewski 6:3,6:1.

O CZYM SIĘ MÓWI W KRAKOWIE?

W piątek wyjechała do Warszawy drużyna tenisowa Cracovii, by zmierzyć się z tamtejszą Legią. Spotkanie to nie będzie zbyt łatwe do wygrania, toteż Cracovia wyrusza w swym najsilniejszym składzie. Między innymi dojdzie do sensacyjnego spotkania: **Skonecki — Olszewski** oraz **Z. Jędrzejowska — Szerancówna.**

Kierownikiem sekcji tenisowej Cracovii w miejsce ustępującego Herbsta, wybranym został ob. Michalski.

Mecz tenisowy Gliwice — Poznań

Gliwice. Jak nas informują, kapitan sportowy Śląskiego Związku Tenisowego Popławski, pertraktacje w sprawie zakontraktowania meczu tenisowego Gliwice — Poznań są w pełnym toku

Spotkanie to o ile doszłoby do skutku, odbyłoby się na kortach gliwickich.

W ramach tego meczu doszłoby do ciekawych pojedynków Kołcza, Wojciechowskiego i Popławskiej z Piątkiem, wykazującym ostatnio rewelacyjną formę, Charliem i Jaśkowiakówną.

Gdy w 1801 r. pojawił sie na ulicach Paryża pierwszy rowerzysta...

Czy wiecie co to jest Kosztotrząs?

...Dziś, gdy entuzjazmujemy się pojedynkami na szosie Napierały, Wiśniewskiego, Rzeźnickiego i Kluja a na torze Beka, Kupczaka i innych, gdy słyszymy o nowych rekordach kolarskich, zapoznajmy się z tymi, którzy wynaleźli rower.

Szczerze uśmiali się mieszkańcy Paryża, kiedy w piękny, czerwcowy poranek 1801 roku, stukając po wyboistym bruku drewnianymi kołami pomknęła przedziwna maszyna unosząca na sobie człowieka.

Był to prototyp dzisiejszego roweru.

Dwa drewniane koła, szeroka na kształt deski łączące je rama i kierownica do złudzenia przypominająca swego „potomka" dzisiejszej hulajnogi. O pedałach rzecz jasna nikomu nie śniło się nawet; **były przecież od tego nogi jeźdźca, którymi odpychał się od ziemi.** Wyglądało to jak dzisiejsze zmagania motocyklisty z upartym, nie chcącym zapalić motorem.

Człowiekiem, który jechał na tych przedziwnych kołach był Dreys — pierwszy „konstruktor", ojciec chrzestny dzisiejszego roweru.

Dreys pozostał jednak przez długi czas bez naśladowców. **Nikt nie chciał ryzykować swych kości i pędzić na złamanie karku z wszystkich stromych uliczek Paryża.**

aNwet szkot John aDlseel, który początkowo miał „genialne" plany na wprowadzenie do wynalazku Dreysa pedałów do przedniego koła nie zdecydował się na sprawienie sobie tego rodzaju środka lokomocji.

— „Taki kosztotrząs" — mawiał zgod**nie z opinią świata — kosztuje to drogo a trzęsie jak dreszcze chorym człowiekiem".**

Cóż, wiadomo Szkot — nazwał to koszto-trząsem a nazwa ta szybko ziednała sobie uznanie wśród zagorzałych konserwatystów, zwolenników wygodnych dyliżansów i bryczek.

Ale Dreys był tylko pomysłowym człowiekiem nie zaś stolarzem, to też kiedy mu koło trzasło na wyboistym kamieniu powędrował do znajomego stolarza. A był nim nie kto inny jak Michael Bar de Duck. Poczciwy Michael siedząc wraz ze swym czeladnikiem Lahlmanem w pracowni zadumał się nad tą nową robotą, a kiedy powrócił napowrót z krainy marzeń do ciasnej, w suterenach mieszczącej się pracowni — **dokonał nowego „wiekopomnego" w historii rowerowej odkrycia. Do osi przedniego koła umocnił pedały i odtąd nogi nie musiały już więcej szukać odbicia na bruku.**

Odtąd też „koszto-trząs" ochrzczony został po raz pierwszy **„vellociped'em"** Velocipas — **szybkość, pes — noga** — czyli **szybkonożna maszyna**



Pierwszy rower według pomysłu Dreysa

Ale częsty to precedens w życiu, że uczeń przerasta w sztuce mistrza. I tak czeladnik **Lahlman** patrzący na swego szefa korzystającego z dobrodziejstw vellocipedu postanowił i sobie zbudować podobny pojazd. Podczas jednak gdy rower Michaela poruszał się wolno, velociped Lahlmana jechał o całe ... szybciej. **Przemyślny czeladnik** so... **dził bowiem przednie koło o średnicy dwukrotnie większej niż tylne.**

Maszyna Lahlmana wystawiona w 1867 roku na wystawie w Paryżu **zyskała sobie wielu zwolenników.** A ... dy Lahlman wytłumaczył ciekawym większe przednie koło nadaje ... wi szybkość, znaleźli się i tacy ... cy, których rowery **posiadały ... koła wysokości 160 a nawet 170 cm**

W dwanaście lat potem w Anglii ... puszczono rower lżejszy od prot... Michaela i Lahlmana, bo niektóre ... ści zastąpione zostały blachą a ... żelaznymi rurami.

Anglicy zaszli w pomysłach swych ... szcze dalej, bo koła zaopatrzyli w ... my, co tłumiło hałas przy jeździe po ... mienistej drodze.

W 1880 roku powstają już pierwsze fabryki rowerów, pedały umieszczone ... między kołami i połączone początkowo z przednim kołem zmniejszały przy ... dzie tarcie

A kiedy irlandczyk **Dunlop** na ... założył po raz pierwszy dętki ... kiedy lekkie maszyny nabrały w ... sposób większej lotności i zwrot... znalazło się sporo chętnych do urządzania wyścigów

Gdyby wytrzymały nerwy

Bratislava--Cracovia

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Z pomocników Bratislavy zatrudnieni byli jedynie boczni, którzy mieli sporo roboty z ciągle uciekającymi im **Bobulą i Cisowskim.** Czego zresztą nie zdołali zlikwidować pomocnicy, załatwiał wspaniale broniący **Reiman.**

W zespole polskim poza tymi dwoma wymienionymi graczami nikt specjalnie nie wyróżniał się, jakkolwiek pracowitością zadziwić mogli wszyscy. Parpan robił co mógł, sekundowali mu dzielnie obaj boczni, wszystko to jednak było za mało wobec lepszej kondycji przeciwnika.

Do pauzy gra miała charakter raczej kalejdoskopie a kilka wspaniałych bomb Bobulu zmusiło w tym okresie gry Reimana do wykazania najwyższej klasy. Dopiero pod koniec pierwszej połowy zarysowywać zaczęła się coraz wyraźniejsza przewaga gospodarzy, uwidoczniona dwoma strzelonymi bramkami, wobec których Rybicki był bezradny.

Po pauzie inicjatywa przeszła już całkowicie w ręce Słowaków, co w rezultacie dało nowe trzy bramki.

Schodzące z boiska obie drużyny żegnane były przez publiczność rzęsistymi oklaskami.

Kraków posiada, jak sie okazuje, o wiel więcej znawców i mecenasów boksu niż samych bokserów.

Po ostatniej walce Gromali z Grzywoczem wszyscy, co najwybitniejsi eksperci tego sportu twierdzą uparcie, że mistrz Polski niewątpliwie przegrałby swą walkę z Gromalą, gdyby ten ostatni nie posiadał zadawnionych kontuzji pozostałych jeszcze z meczu z Czortkiem.

Jedna rzecz jednak nie zostaje uwzględniona przez opinie bokserską Krakowa, mianowicie, że tak samo zupełnie lekko wygrałby Olejnik z Koziołkiem, gdyby oczywiście dopuszczono do podobnego spotkania. Tak, tak to już jest w ty mboksie, że pod uwagę brać trzeba również wagę.

W Krakowie trwają nadal rozgrywki tenisowe o drużynowe mistrzostwo okręgu krakowskiego. Dotychczas Cracovia pokonała AZS 9:0. W mistrzostwach biorą jeszcze udział 2 pozostałe kluby okręgu krakowskiego: Krakus i

„POLONIA" NAJSTARSZYM KLUBEM SPORTOWYM ZAGŁĘBIA KARWIŃSKIEGO.

Karwina. Najstarszym klubem w Zagłębiu Karwińskim na Zaolziu jest PK „Polonia", Karwina założony w r. 192...

W dziesięć lat później „Polonia" ... duje własne, piękne beisko sportowe. Drużyna piłkarska odnosi cały szereg sukcesów i na jej mecze zjawa się ... rekordowa liczba publiczności, dochodząca do 10.000 osób. **W r. 1933/34 „Polonia" jest w swej szczytowej formie zdobywając w Warszawie mistrzostwo polskich drużyn zagranicznych,** a na swym terenie wywalcza zaszczytne mistrzostwo cieszyńskiej grupy piłkarskiej, zwyciężając w finałowym spotkaniu S. K. ... ze 6:1.

Jako mistrz grupy, „Polonia" przechodzi do wyborowej klasy piłkarstwa ...kiego, do dywizji morawsko-śląskiej, gdzie staje się poważnym przeciwnikiem najlepszych drużyn Śląska i Moraw.

Obecnie „Polonia" mimo wielu ... ności wykazuje dużo sprzeczności ... nizacyjnej. W ciągu sezonu rozegrała ona cały szereg zawodów ... tak czeskimi, jak i polskimi. W ... **mistrzowskiej utrzymuje się ... miejscu i utrzymuje żywy** kontakt z ... **kaskimi drużynami polskimi.**

Jak wygląda tegoroczna lista Ag. Associated Press
10 najlepszych sportowców U S A
Najpopularniejszym sportem jest golf-najlepszymi sportowcami Nelson, Sacharias (Dedriksons)

New York. Stało się już dorocznym zwyczajem, że agencja Associated Press na łamach swych opublikowuje **listę dziesięciu najbardziej popularnych sportowców Ameryki.**

Dzieje się to w dość oryginalny sposób, agencja ta bowiem rozpisuje nie jako „plebiscyt" do 82 pism amerykańskich z prośbą o wzięcie udziału w głosowaniu na pytanie· kto jest najbardziej popularnym sportowcem USA.

Dotychczasowa sytuacja w liście dziesięciu najlepszych uległa jednak po wojnie radykalnej zmianie. **Najpopularniejszymi gałęziami sportu w Ameryce stała się koszykówka i golf** dystansując zresztą dość wyraźnie boks i piłkę nożną.

W roku obecnym pierwsze miejsce zajął po raz pierwszy w tabeli 10 ciu ag. Associated Press przedstawiciel golfa profesjonał **Nelson,** obok niego zaś amatorka Sacharias.

W golfa gra w Ameryce ponad 6 milionów (!) ludzi nic też dziwnego, że Nelson znalazł u nich uznanie i wywindował się na leadera listy. (Na marginesie warto zaznaczyć, że Sacharias jest znana całej sportowej Europie z panieńskiego swego nazwiska **Dedrickson. Dedrickson** specjalizowała się w biegach średniodystansowych i w 1932 ustanowiła rekord świata w skoku wzwyż). Jako amatorce nie przeszkadza to jej utrzymywać siebie i męża ze... sportu. Niedawno naprzykład otrzymała ona dość pokaźne sumy od organizatorów zawodów w golfa jako „pokrycia kosztów przejazdów". Tak to już jest w Ameryce.

Z kolei na **drugim i czwartym miejscu** znajdują się rugbiści **Blandchard i Davis.** Pierwszy niedawno otrzymał medal Sullivana jako jeden z najlepszych sportsmenów ubiegłego roku.

Zawodnicy rugby zajmują ponadto jeszcze siódme i dziewiąte i dziesiąte (tzw. ogólne) miejsca w osobach **Waterfeld, Jung i Hudson.**

Według danych agencji United Press średnia liczba widzów oglądających zawody w rugby zamknęła się w „skromnej" cyfrze 7.500,000, co dawało kolosalne dochody uniwersytetom urządzającym podobne imprezy. Nic też dziwnego, że amerykańskie uniwersytety masowo uprawiają „kaperowanie" zawodników z konkurencyjnych wszechnic. Tak więc nierzadko **student medycyny przechodzi po pewnym czasie na filozofię czy politechnikę w zależności od premii ofiarowywanych mu przez uniwersytety.**

Miejsca **trzecie, piąte i dziesiąte (ogólne) zajmują zawodnicy, uprawiający gry sportowe, a ściśle mówiąc siatkówkę**

Newhaue, Greenberg i Barrow zajmują te zaszczytne lokaty.

Szóste wreszcie miejsce zajmuje student **Mican** — jeden z najlepszych koszykarzy Ameryki.

Ponadto w ogólnej dziesiątce znajduje się **Coorland** — również niezwykle popularny koszykarz Ameryki. Wzrost tego ostatniego wynosi 2 m 20 cm. Micana „tylko" 2,05.

Amerykański Związek Piłki Ręcznej wydał nawet w roku ubiegłym zakaz tyczący się jedynie osoby Coorlanda. Zawodnikowi temu nie wolno było mianowicie wybijać piłki, która już przekroczyła pierścień kosza, a który to zabieg Coorland nie omieszkiwał praktykować.

Na czele „ogólnego" dziesiątego miejsca stoi bokser. Jest nim **murzyn Robinson** (półśrednia waga).

Pięściarz ten co prawda nie zdobył dotychczas tytułu mistrzowskiego ustępując Kockrainowi, bił go jednak we wszystkich spotkaniach towarzyskich co nie pozostało bez wpływu na sympatię publiczności.

Lekkoatleci Szwecji w Pradze także przegrywali

Praga. W Pradze na stadionie Masaryka na Strachowie odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników szwedzkich.

Na zawodach tych osiągnięto szereg dobrych wyników.

W biegu na **100 m** zwyciężył Szwed Hakansson w czasie 10,8 sek. przed Paraczkiem i Lazniczką. **W biegu na 200 m** przez płotki triumfował Szwed Lidman w czasie 24,7 sek. przed Mrazkiem. Bieg na **400 metrów** przyniósł po zaciętej walce zwycięstwo Lazniczce w czasie 50,1 sek. przed Szwedem Ljungrenem. **W biegu na 1500 m** pierwszym był Szwed Sundin w czasie 3:55,8 min. **W skoku wdal** zwyciężył Szwed Hakansson uzyskując 718 cm przed Fikejzem (Sparta) 705 cm. **W rzucie kulą** pierwsze miejsce zajął dobrze znany w Polsce Kalina (Sparta) uzyskując 14,15 m.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki:

W biegu na 800 m zwyciężył Szwed Ljungren w czasie 1:56,8 min. **W skoku** zwyż Szwed Lindenkranc osiągnął 195 cm przed Hausenblasem 190 cm. **W biegu na 3 km.** zwyciężył Szwed Sundin w czasie 8:25,6 min. przed Zatopkiem (Bata) 8:26,8. (Jest to nowy rekord Czechosłowacji na tym dystansie). **W biegu na 200 m** zwycięzca był Czech Paraczek w czasie 21,9 sek. przed Hakanssonem 22,3 sek. **W biegu na 110 m** przez płotki zwyciężył Szwed Lidman w czasie 15 sek. przed Mrazkiem 15,9 sek. **W skoku o tyczce** zwyciężył Krejcar (Slavia) uzyskując wynik 395 cm.

WYNIKI W WŁOSKIEJ LIDZE PIŁKARSKIEJ

Rzym — Ostatnie rozgrywki w lidze włoskiej przyniosły następujące wyniki: Juventus — Internazionale 1:0, Milano — Torino 2:0, Napoli — Bari 4:0, Roma — Livorno 3:1.

Mieszkańcom USA znudziły się już boks, tenis, piłka nożna i rugby
Jak wam się to podoba?
Piłka nożna w nowym wydaniu: jeden bramkarz broni parteru drugi piętra
Dziwny ping-pongista z Detroit, który znalazł przeciwniczkę w grze trzema piłeczkami
Zawody pływackie ale... pod wodą

Nowemu światu znudziły się stare gry. Stale piłka nożna, boks, czy tenis — nie to naprawdę zaczyna być nudne.

— **Słuchajcie, powiedział pewnego dnia amerykański gentleman bez marynarki do swoich kolegów. Czy nie byłby to wspaniały pomysł stworzyć coś nowego, jakąś grę która zawierałaby w sobie pierwiastki boksu i tenisa, albo szermierki i rugby.** Przecież byłby to wspaniały pomysł, odświeżyłby on zainteresowania i może nawet stał się nie mniej popularny niż dzisiejszy „nudny" boks, w którym ktoś zawsze musi wygrać przez ko. albo na punkty, a jednak emocją jest widok okładających się partnerów. **Projekt znudzonego Yankesa znalazł podatny grunt.** Natychmiast cały szereg pomysłowych, ale bezrobotnych ludzi kraju nieograniczonych możliwości zaczęło prześcigać się w pomysłach, z których jeden był fantastyczniejszy i dziwaczniejszy od drugiego.

Ameryka jest znudzona

Już dawno przyzwyczailiśmy się do tego, że ślub na Florydzie bierze się na nartach wodnych, a kondukt pogrzebowy czasami przesuwa się słonecznymi ulicami Kalifornii czy jakiegoś innego Stanu w takt rumby, czy jakiegoś innego Bumsy - Deysy. Ale to już nie robi wrażenia w USA. **Atom — ot to jest coś nowego.** Teraz napewno będą w Ameryce odbywały się atomowe śluby, atomowe rozwody i atomow esensacje. **Już mamy cios atomowy,** a niedługo czekać będziemy na atomowy skok i atomowy rzut, a może na jakieś inne atomowe szaleństwo.

Stanowczo bardziej wojownicza, ale jednak poczciwsza Europa nie jest tak znudzona jak ten w porównaniu z naszym kontynentem niemowlęcy jeszcze zakątek świata.

Bo proszę sobie tylko wyobrazić gdzieżby tam u nas odbywały się takie cuda jak naprzykład bardzo modne zawody pływackie — pod wodą.

I-szy rekord w pływaniu pod wodą i I-szy rekord Europy

Tę nową konkurencję wynaleziono podczas ostatniej wojny na Filipinach. Znalazła ona z miejsca wielu entuzjastów. Rozegrano zawody, a mistrz filipińczyk **Narimu** zdobył się na wyczyn naprawdę atomowy. Przepłynął on pod powierzchnią wody 330 yardów w czasie **5 minut 42 sekund.**

Nowość ta znalazła nawiasem mówiąc naślidowców w Europie, najpierw naturalnie w łakomej na wszystkie inowacje zza oceanu Francji gdzie jeden z pływaków dzierży na razie rekord europejski wynoszący 118 metrów **w 2 min 30 sek.**

Ale to jeszcze nic.

Tenis na lodzie daje więcej emocji

Znamy wszyscy bardzo dobrze tenis. Wiemy, że nie jest zbyt wielką sztuką poruszać się na pięknym żwirowym korcie i z gracją odbijać białą piłkę na drugą stronę. Jedni czynią to z wielką zdolnością inni z mniejszą.

Niech jednak obecny mistrz Wimbledonu Petra dokaże tej sztuki i zagra w tenisa na lodzie. Napewno bardzo prędko stłucze sobie nos i zrezygnuje z prawa posiadania tytułu najlepszego na świecie w tej nowej dyscyplinie.

A są jednak na świecie ludzie, którzy twierdzą, że nie ma bajeczniejszego sportu niż tenis na lodzie i przekładają go nad stary zmurszały tenis na korcie żwirowym czy trawiastym. Uważają oni, że gra ta niezwykle szybka przysparza dużo więcej emocji. Gracz uprawiający tenis na lodzie musi być doskonałym tenisistą, a zarazem doskonałym łyżwiarzem. Jeszcze poruszać się w przód nie jest w tym wypadku wielką sztuka, ale jazda tyłem musi już takiemu entuzjaście przysporzyć dużo więcej kłopotów

...a zwłaszcza gra podwójna

„Szalenie ciekawa" — twierdzą amerykanie — **ale i niebezpieczną jest gra podwójna na lodzie.** Nowa ta pomysłowa gra uprawiana jest w Australii.

Na tafli lodowej wytyczony jest normalny kort z tą jedynie różnicą, że linie są czerwone a i takiego samego koloru są piłki. — W grze podwójnej dla zwiększenia tempa i zmuszenia graczy do maksimum uwagi i bystrości używa się dwóch piłek.

Gdy żongler ping-pongowy z Detroit znalazł partnerkę do gry w „trzy piłeczki"

W Detroit pojawił się dziwny ping-pongista, który uparł się rozgrywać partie trzema na raz piłeczkami.

Długo biedna ofiara wymyślonego przez siebie nałogu nie mogła znaleźć godnego partnera, aż nareszcie nie mniej ekscentryczna młoda i piękna lady potrafiła opanować ten trudny kunszt i stała się partnerką dziwnego ping-pongisty.

Para ta stanowiłaby napewno sensację całego świata, gdyby nie to że... kontakt sportowy zakończył się szybkim małżeństwem, które wobec ważniejszych już po tym problemów przekreśliło dalszą popularyzacje tensa stołowego w „trzy piłeczki".

Piłka nożna w wydaniu 1946

Tak u nas popularna piłka nożna zbrzydła też kompletnie synom USA. Wymyślili oni już grę wg. ich zdania o wiele bardziej emocjonującą. Boisko rozmiarów 120 x 50 podzielili na 12 równych prostokątów, drużynę zestawili w ten sposób że w skład jej wchodzi 5 napastników dwuch prawych i dwuch lewych pomocników i dwuch bramkarzy. **W jakim celu aż tylu bramkarzy zapyta się czytelnik?**

Otóż pomysłowi Amerykanie zbudowali bramkę wysoką na 5 metrów posiadająca że tak powiemy parter i piętro — **jeden bramkarz broni parteru, drugi piętra.**

Cała gra trwa tylko 60 minut. **Zwycięża ta drużyna, która potrafi rzecz zrozumiała strzelić więcej bramek i zdobyć więcej punktów.**

A punkty te oblicza się w sposób następujący. Celny strzał ulokowany w dolnej części bramki przynosi drużynie która bramkę zdobyła **5 punktów. Kto** potrafi piłkę, która także nie ma normalnych rozmiarów, a posiada 1 metr średnicy ulokować w siatce na piętrze otrzymuje **8 punktów.**

Jeśli w normalnym czasie gra przynosi wynik remisowy, to zwycięża ta drużyna, która w dogrywce pierwsza strzela bramkę, obojętnie czy w parterową, czy piętrową.

I co na to Wy „zacofani" sportowcy w Polsce, którzy w znakomitej większości do tej pory nic wiecie jak się gra w kriketa, albo tak popularnego wśród starszych panów curlinga na lodzie.

Dużo lat upłynie nim te dwa sporty znajdą entuzjastów w naszym daleko od wielkoświatowych ekstrawagancji kraju. **Zanim dotrze do nas umiejętność gry w tensa na lodzie, albo choćby ping-ponga w trzy piłeczki świat wymyśli nowe głupstwa. Głupstwa, które przeminą jak gra w yo - yo, jak, przedłużane marynarki, moda na blondynki, czy piosenka o Titinie.**

O czym się mówi w Krakowie?

Kraków. Cracovia odwołała się — za pośrednictwem KOZPN-u do Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zawieszenia w urzędowaniu prezesa KS Cracovia dyr. Żura i sekretarza klubu por. Dziubanowskiego.

* * *

W związku z usunięciem niektórych członków WG i D KOZPN-u z miejsc siedzących na zawodach Wisły z Anglikami i Cracovii z Partyzantem, zarząd KOZPN-u udzielił napomnienia Cracovii i Wiśle z równoczesnym wezwaniem do udzielenia pełnej satysfakcji członkom WG i D KOZPN-u, którzy czują się dotknięci stanowiskiem obu klubów. Równocześnie zarząd KOZPN-u przypomina wszystkim klubom obowiązek respektowania legitymacji Związku i wyznaczania stałych miejsc na trybunach dla wszystkich członków zarządu.

* * *

W mistrzostwach klasy A prowadzący w tabeli w grupie pierwszej Chełmek pokonał **ubiegłej** niedzieli na własnym boisku **Dąbski KS** z Krakowa 4:3 (3:1), umacniając w ten sposób swoją czołową pozycję. Niespodzianką w grupie trzeciej była **porażka Fabloku do Dębnickiego 0:2 (0:1).**

Sytuacja w poszczególnych grupach nie uległa zmianie. W dalszym ciągu prowadzą: **w grupie pierwszej** — Chełmek przed Łobzowianką i Wieczystą, **w grupie drugiej** — Zwierzyniecki przed Cracovią i Łagiewianką, w grupie trzeciej — Tarnovia przed Podgórzem i Fablokiem.

Według straconych punktów na pierwszym miejscu znajduje się Wisła (bez straty punktów), Garbarnia (1 punkt stracony), Zwierzyniecki (2 punkty) Tarnovia (3 punkty), Cracovia (4 punkty).

Wymienione kluby będą zarazem finalistami klasy A w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo KOZPN-u.

* * *

Obóz wypoczynkowy dla sportowców w połączeniu z kursem taternictwa urządza w dniach od 15 do 31 lipca na Hali Gąsienicowej Sekcja Turystyczna **TS Wisła w Krakowie.** Koszt utrzymania wraz z noclegami w schronisku PTT wyniesie zł 115 do 215 zł dziennie. Zgłoszenia: sekretariat Wisły Kraków, Retoryka 1.

* * *

Według sprawozdania Poradni Sportowo-Lekarskiej w Krakowie w czasie od 25 kwietnia br. do 1 lipca zgłosiło się do badania zaledwie 521 piłkarzy, należących do Krakowskiego OZPN-u. Z liczby tej 16 uznano za wogóle niezdolnych do gry w piłkę nożną (wady serca, gruźlica, ischias, nadciśnienia i za młody wiek). Z czołowych krakowskich klubów Cracovia zgłosiła do zbadania zaledwie 37 zawodników, Wisła jeszcze mniej, gdyż tylko 27 zawodników.

Wszystkie przytoczone cyfry nie świadczą dobrze o krakowskich klubach i ich trosce o zdrowie zawodników. Jak stwierdza bowiem sprawozdanie Poradni Sportowo-Lekarskiej, pozostającej pod kierownictwem znanego lekarza sportowego i działacza dr. **Wacława Sidorowicza,** „prawie żaden klub nie interesuje się stanem zdrowia swoich graczy i wynikami badań".

Z klubów A klasowych nie zgłosiły wogóle do zbadania swych zawodników: Groble i Prokocim, z innych klubów: RKS Legia, Milicyjny, **TUR Podgórski i Płaszowianka.**

O czym się mówi na Śląsku?

W klubie ZZK Katowice zapanowało wielkie rozczarowanie, gdy przeczytano w Sporcie wiadomość, że drużyna Hradec Kralove nad którą zespół katowicki z 2 graczy Kolejowego KS Częstochowa odniósł wspaniałe zwycięstwo 10:2, była tylko zespołem juniorów. Musimy zdradzić tajemnicę, że po meczu z Czechami gracze ZZK z góry patrzeli na graczy Team WMKS — Pogoń, którzy tak wysoko przegrali z Partyzantem twierdząc, że honoru stolicy Śląska winni tylko bronić kolejarze.

Dziś piłkarze WMKS-u i Pogoni odgryzają się uwagą że ZZK wystąpi przeciwko Partyzantowi, jak klub ten przyśle do Polski swych juniorów.

* * *

Znana pływaczka Jarkulisz-Niedobecka po rocznej prawie przerwie pojawiła się znów na pływalni i w mistrzostwach Śląska, aczkolwiek żadnej sensacji nie sprawiła, to jednak wykazała, że po solidnym treningu, będzie nadal jedną z najlepszych pływaczek okr. śląskiego.

* * *

Wszyscy miejscowi zwolennicy hokeja **lodowego, twierdzą, mimo tego, że mamy w tej chwili jeszcze pełnię lata, że Pogoń katowicka będzie w bież. sezonie groźnym przeciwnikiem Cracovii z hokeja.**

Na takie optymistyczne sądy składa się wiele faktów z których najpoważniejszymi są te, że drużynę biało niebieskich zasilić mają Kasprzycki, Urson, Jasiński Skarżyński Bogdol Gansiniec i wielu innych znanych przed wojną hokeistów śląskich.

Przedstawiciel naszego pisma spotkał onegdaj w okolicach tak zwanego okręgu „ludzi z inicjatywą prywatną", popularnego mistrza Polski w wadze piórkowej **Antoniego Komudę.**

„Toluś" mimo wielokrotnych zapowiedzi nie pojechał do Warszawy i pozostał na Śląsku, który ostatnio bardzo polubił.

Komuda ma w tej chwili bardzo dużo zajęcia; prowadzi stoisko na hali, pilnie trenuje, jest zamiłowanym hodowcą gołębi, trenerem jednego tęgiego prokuratora, z którym jak mówi, ściąga wagę oraz... „obrońcę uciśnionych".

Jak oświadczył na Komuda **wdzięczność ludzka zaczyna go otaczać ze wszystkich stron.** W domu w którym mieszka lokatorzy zwracają się do niego bardzo często w chwilach zajść jakie wynikają z powodu zakłócenia spokoju przez opuszczających mieszczącą się w tym samym domu restaurację gości w stanie mocno optymistycznym.

Współlokatorzy dobijają się wtenczas do drzwi wielkiego mistrza i słowami „panie boksér, **panie bokser ratuj nas pan"** wzywają „obrońcę uciśnionych" do interwencji.

Toluś zawsze chętnie udziela się w takich wypadkach, zdobywając nowych entuzjastów sztuki bokoczania (i wrogów w osobach poszkodowanych).

Najbliższym obiektem zainteresowań Komudy jest turniej bałtycki na którym obiecuje „przetasować" wszystkich przeciwników i zrehabilitować się za ostatnią porażkę z Sowińskim.

SPARTAK ZDOBYŁ PUHAR MOSKWY

Moskwa W finałowym spotkaniu tenisowym o puhar Moskwy spotkały się drużyny Dynama i Spartaka. W drużynie Spartaka wystąpił mistrz ZSRR Nikolaj **Ozonow,** który w grze pojedyńczej panów pokonał Belic Gejmana a w grze podwójnej wraz z Kaczaginem odniósł zwycięstwo nad parą - Korbu

Mecz zakończył się zwycięstwem Spartaka w stosunku 3:2.

VON GRAMM POWRACA

Londyn Najlepszy gracz niemiecki Godfried von Cramm trzykrotny finalista wimbledoński, który był prześladowany przez hitlerowców powraca na kort tenisowy. W najbliższym czasie spotk się on z Gopfertem.

NOWY REKORD ANGIELSKI W SKOKU WZWYŻ

Londyn Nowy rekord angielski w skoku wzwyż osiągnął młody, 18-letni zawodnik angielski, Alom Patterson, skacząc 196,85.

TELEGRAMY

MONTGOMERY NADAL MISTRZEM ŚWIATA

New Jork. W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się mecz o mistrzostwo świata w wadze lekkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata Bob Montgomery i Alle Stolzem. Zwcięstwo odniósł dotychczasowy mistrz Montgomery rozstrzygając mecz w 13 rundzie przez k. o.

CERDAN ZWYCIĘŻYŁ WILIAMSA

Paryż — W meczu bokserskim w wadze średniej jak [illegible] się w ub. niedzielę pomiędzy [illegible] euzem **Cerdanem i murzynem Wiliamsem** (USA) zwycięstwo odniósł Cerdan.

Po tym meczu Cerdan udaje się do **USA** gdzie spotka się z obecnym mistrzem świata wagi średniej **Tomy Zale.** Spotkanie organizuje Mike Jacobs.

TENISIŚCI POLSCY UDAJĄ SIĘ DO CZECHOSŁOWACJI

Mor. Ostrawa (tel. wł.) Jak podaje prasa czeska na mistrzostwa tenisowe Moraw które odbędą się w Morawskiej Ostrawie na kortach Cz. Ł. T. K. Mor. Ostrawa przybędzie liczna ekipa polskich tenisistów łącznie z Jadwigą Jędrzejowską i **Hebdą.** Mistrzostwa zostaną rozegrane w dniach 8 do 13 sierpnia.

BILLY CON W EUROPIE

Londyn Amerykański pięściarz [illegible] landzkiego pochodzenia **Billy C**[illegible] który niedawno przegrał swój mecz [illegible] mistrzostwo świata z Joe Louisem [illegible] daje się do Europy gdzie [illegible] Brucce Woodookiem. [illegible] dzie się na stadionie Wembley.

Ramola najlepszym crawlista Śląska i Polski

Po mistrzostwach pływackich Śląska

Katowice. Mistrzostwa Śląska I klasy, które odbyły się w ubiegłą sobotę, niedzielę i poniedziałek w Wiśle przyniosły szereg dobrych wyników, przeważnie najlepszych w tym sezonie w Polsce, a zarazem **niesmak i niezadowolenie z organizacji i sposobu sędziowania u wszystkich zawodników** (za wyjątkiem pływaków BBTS-u).

Zawody odbyły się ewprawdzie podczas kiepskiej pogody, co jednak bynajmniej nie wpłynęło na formę zawodników, jak mylnie podają inne dzienniki, bo woda była ciepła, a powietrze nie przeszkadzało wcale przy oddechu. **Inna rzecz, że nie można mówić o tym, aby zawodnicy śląscy nie stać było na lepsze rezultaty,** ale o tym po tym.

Zorganizowania mistrzostw Śląska I klasy podjął się BBTS, na co się Śl. Okr. P. Z. P. zgodził ze względu na to, że w Bielsku jest jedyny na Śląsku stadion, który posiada trybunę. **W ostatnich dniach przed zawodami przedstawiciel BBTS-u zawiadomił zarząd Śl. Okr. P. Z. P., że Zarząd Miejski m. Bielska zgadza się tylko na urządzenie mistrzostw Polski(?),** natomiast dla urządzenia mistrzostw Śląska basenu do dyspozycji BBTS- nie odda ze względu na małą wartość tych zawodników (?).

W rezultacie wszyscy uczestnicy mistrzostw, którzy przybyli do Wisły gdzie w ostatniej chwili zorganizowano mistrzostwa znaleźli się w warunkach godnych pożałowania. **Wystarczy nadmienić że zawodnicy i zawodniczki spali [illegible] na podłodze pokrytej 10 cm warstwą starej i wyleżałej słomy.** (Oczywiście po takim anormalnym noclegu nie można było oczekiwać normalnych wyników).

Kapitan Śl. PZP Frania zgodził się na nieurządzanie przedbiegów z tym, że czas każdego zawodnika brany będzie przez conajmniej dwóch sędziów. **Tymczasem BBTS z trudem postarał się na 10 min. przed zawodami o 6 stoperów,** tak że każdego zawodnika brano jednym czasomierzem. BBTS jako gospodarze wypchali swych najgroźniejszych przeciwników na boczne tory które jak wiadomo są najgorszymi.

Na losowanie torów, które zaproponowały przybyłe kluby, gospodarze nie chcieli się zgodzić. Pokrzywdzeni zawodnicy tracili nerwy, tymbardziej że nie miał ich kto przygotować do biegu. **Kierownik biegów „do którego należy ta czynność** stał na 5 m wieży i spełniał funkcję bardzo nerwowo speakera sędziego torowego, celowniczego, opiekuna BBTS, a nawet dawał instrukcje w formie rozkazu, lojalnemu zresztą, sędziemu głównemu. Jednym słowem był wszechstronny.

Przy obliczaniu punktów sędziowie BBTS-u okazali się dobrymi matematykami, bo dopiero w dwa dni po zwycięstwie katowickiej sztafety 3x100 m st. zmiennym zdyskwalifikowali ją za „podciąganie się na linie", co podczas biegu żaden sędzia torowy, ani celowniczy nie zauważył.

* * *

Najciekawszymi punktami zawodów były biegi crawlowe mężczyzn.

Najlepszym crawlistą Śląska i Polski okazał się Romała (Pog.). Zdobył on mistrzostwo na 100 i 1500 m. st. dow. plasując się swymi czasami 1.08.5 i 23.34.3 na pierwszym miejscu w tabeli 10-ciu najlepszych wyników w Polsce. 200 i 400 m. st. dow. Romała przegrał do Dzienia (BBTS). I w tych biegach Dzień i Romała uzyskali najlepsze wyniki w Polsce (200 m: 1) Dzień 2,42,2, 2) Romała 2,43.3.

W biegu na 100 m st. dow. Dzień okazał się słabym sprinterem. Graber (Siem.) walczył bardzo ambitnie i zepchnął Dzienia na 3-cie miejsce uzyskując 1.11. (8-me miejsce w Polsce). W stylu klasycznym zwyciężył w obu biegach pewnie Domogała. Popłynął on 100 m 1.26 — (3-cie miejsce w Polsce) i 200 3,23.

Najlepszym grzbietowcem był Zymer z Poloni, z czasem 1,23,8 (2-gi w Polsce). O drugie miejsce walczyli Gawliczek z Siemianowiczanki (1,26) i Wąs (1,26,2).

Wśród pań najlepszą zawodniczką była Wójcicka (Polonia). Uzyskała ona na 100 m (1,38) i 200 m (3,35.5) st. klas. najlepsze czasy w Polsce bijąc drugą w tym stylu najlepszą zawodniczkę Polski Niestrojównę z Siemianowiczanki.

Mimo kontuzji doznanej w wypadku samochodowym **Kokotówna (Pog.)** potrafiła zdobyć pierwsze miejsce na 100 st. nawznak (1.48.4).

W biegach stylem dow. pań zwyciężyła pewnie doskonała Wojewodziczów na.

W skokach z wieży Klaptocz zwyciężył zasłużenie przed **Skorupką.** Skoki jego tak z wieży jak z trampoliny są doskonale przemyślane i wypracowane. **W trampolinie musiał on ustąpić pierwszeństwo rytunowanemu Bredlichowi, ale czy na długo?**

W skokach z trampoliny pań brały udział tylko dwie młode zawodniczki z BBTS-u: Grygierczykówna i Durlianka. Wykazały wprawdzie dużo talentu i odwagi, ale do I klasy zostały wstawione chyba przez pomyłkę, nie uzyskując minimum wymaganego do tej klasy.

Sztafety panów wygrała pewnie „Pogoń" uzyskując najlepsze wyniki w Polsce. W sztafecie 4x200 Ramola popłynął 2.38.3.

Najbardziej wyrównanym poziomem zawodników cieszy się Siemianowiczanka, która nie licząc piłk wodnej zdobyła w klasie pierwszej najwięcej punktów.

W piłce wodnej „Pogoń" jest bez sprzecznie najlepszą drużyną na Śląsku. Drugie miejsce już teraz można przypisać „Polonii" przed BBTS.

W walce o puchar wicewojewody Ziętka prowadzi nadal Pogoń i prawdopodobnie utrzyma się na ipierwszym miejscu.

[illegible]

Polus w Warcie

Katowice. Aleksandre Polus, pierwszy polski mistrz Europy, został reaktywowany w prawach amatora. Polus postanowił osiedlić się w swoim rodzinnym mieście Poznaniu i podpisał zgłoszenie do Warty. Mistrz Europy występować będzie w wadze lekkiej.

Na turnee do Węgier wyjechała już Warta wzmocniona Polusem.

Ostateczny skład zielonych przedstawia się następująco: Dominiak, Frankowski, Koziołek, Polus. Adamski, Jarecki, Sobczak, Szymura. Kierownikiem ekspedycji jest ob. Kaliniak.

Rewia najlepszych rakiet Śląska

Gliwice. W ciągu trzech dni. a mianowicie od piątku do niedzieli bm. na kortach KS Piast w Gliwicach trwać będą mistrzostwa tenisowe okręgu śląskiego. Dotychczas zapewniony jest udział ok. czterdziestu najlepszych śląskich tenistów z Bratkiem i Końcakiem na czele.

Na froncie naszej ankiety

Każdy dzień przynosi do naszej redakcji coraz nowe porcje listów i kartek. Każdy dzień powiększa potężny stos wypowiedzi na temat ligi i budujących koalicje jej zwolenników.

Dotychczas bowiem nie otrzymaliśmy ani jednej wypowiedzi negatywnej, o co nie byłoby ostatecznie trudno w liczbie **3.420 listów.** Tyle właśnie wynosi dotychczasowe pokłosie naszej ankiety, tyle głosów domaga się dobra piłkarstwa polskiego.

Nie będziemy w tym miejscu raz jeszcze przekonywać o dobrych i złych stronach naszego projektu, zrobiliśmy to już w jednym z poprzednich numerów, czyniąc to za nas najwybitniejszi znawcy footbalu, który chętnie wypowiadają się na ten temat, czynią to wreszcie wszyscy niemal czytelnicy przysyłający kupony, z których prawie każdy zaopatrzony jest komentarzem.

Już w najbliższych numerach Czytelnicy nasi zapoznać będą mogli z wypowiedziami dalszych znawców, znawców najwybitniejszych o ustalonej już marce organizatorów piłkarstwa polskiego. Po profesorze **Rudolfie Wacku i Dregiewiczu głos zabierze z kolei Wacek Kucha, Tadeusz Synowiec, dr. Mielech i inni.**

Śląsk za projektem PZPN

Śląsk odpowiedział pozytywnie na referendum PZPN

Katowcie. Zarząd ŚLOZPN odpowiedział pozytywnie na referendum PZPN

Katowice. Zarząd ŚL.OZPN odpowiedział pozytywnie na referendum PZPN w sprawie tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Zarząd ŚL.OZPN zastrzegł się jednak, że uczynił to jedynie dlatego, że pragnie, aby wszystko jedno jakim systemem, mistrz Polski był jednak w tym roku wyłoniony.

ŚL.OZPN jest jednak przeciwny, aby w roku przyszłym wyłaniano mistrza piłkarskiego Polski systemem z roku bieżącego.

ŚL.OZPN wypowiedział się za projektem dr. Mielecha, aby do rozgrywek dopuszczone zostały na drodze wyjątku z okręgu Śląskiego i Krakowskiego po dwie drużyny.

ŚL.OZPN proponuje, aby dwa dodatkowe kluby (wicemistrz Krakowa i Śląska) rozegrały spotkania z Siedlcami i Lublinem, tzn. z mistrzami okręgów, które teraz tworzą 9-tą nie parzystą grupę w projekcie WG. i D. PZPN. Tak więc zmniejszyłyby się komplikacje w drugiej rundzie i końcowe 5 klubów wyłonione mogłoby być bez dodatkowych przejść za pomocą losowań itp.

Wioślarze Jugosławii w Warszawie

Warszawa. Ekipa 24 wioślarzy jugosłowiańskich, wracając do ojczyzny z międzynarodowych zawodów wioślarskich w Bydgoszczy, zatrzymała się na 1 dzień w Warszawie. Kierownicy drużyny inż. Odic i dyr. Merdulan w rozmowie z przedstawicielem PAP z uznaniem mowili o gościnnym i serdecznym przyjęciu sportowców jugosłowiańskich w Polsce. Sportowcy jugosłowiańscy nawiązali osobiste węzły przyjaźni ze sportowcami polskimi.

Ruiny Warszawy zrobiły wielkie wrażenie na gościach jugosłowiańskich. Drużyna 100 przedstawicieli młodzieży jugosłowiańskiej, która w dniu 15 bm. przyjedzie do Warszawy dla wzięcia udziału w pracach przy odbudowie miasta, będzie symbolem jedności i braterstwa narodów.

Sportowcy jugosłowiańscy po powrocie do kraju będą starali się wzmocnić jeszcze bardziej nawiązaną współpracę między sportem polskim a jugosłowiańskim. Wioślarska drużyna jugosłowiańska wyjechała w godzinach popołudniowych dnia 10 bm do Katowic, gdzie również spędzi jeden dzień.

ŚLĄSK KOŃCZYCE — KS. KOP. KATOWICE 5:1 (2:0)

Kończyce. Drużyna górników katowickich uległa w spotkaniu towarzyskim C. klasowemu zespołowi Śląska z Kończyc w stosunku 5:1.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Widera i Galusek po dwie oraz Woźnica jedną.

Szymurę boli noga - czy pojedzie na Węgry?

Raport z Poznania

Masowa „ewaluacja" tenisistów do Sopot - Poznań zorganizuje mistrzostwa pływackie Polski

Tragiczną śmiercią wskutek wypadku samochodowego zmarł znany i wieloletni działacz na polu sportowym **Sywester Perkowski** b. prezes KS Sparta a ostatnio członek KS Zjednoczenie. Pogrzeb śp. Perkowskiego był wielką manifestacją świata sportowego dla skromnego i ciechego pracownika na niwie sportowej.

* * *

Tylko jedna osada czwórka ze sternikiem z AZS reprezentowała na międzynarodowych regatach ośrodek wioślarski Wielkopolski. Jest więcej niż prawdopodobne, że na regatach o mistrzostwo Polski Poznań, który stracił cały swój tabor — nie będzie liczniej reprezentowany.

* * *

W piękną i daleką podróż kajakami wyruszyło trzech członków KS Lechia z Poznania. Udali się oni na 3 kajakach Wartą, przez Noteć i Wisłę do Gdyni by tam stanąć na Święto Morza. Nazwiska tych, którzy wyruszyli pod banderą swego klubu kajakowców brzmią: Kolski, Jaroszyk, Matyniak, Zielke, Spizewski i Piepel.

* * *

Po meczu w hokeja na trawie pomiędzy Sekcją Sportową cukrowni Środa — a Gimnazjalnym Klubem Sportowym — Gniezno zakończonym wynikiem 2:2 Związek zarządził przez miesiąc lipiec przerwę.

W tabeli prowadzi Stella, która nie przegrała żadnego spotkania przed Czarnymi, KKS — Gniezno, Gimnazjalnym Klubem Sportowym i Lechią (rozegrała jedno spotkanie tracąc jeden punkt. Ostatnie miejsce zajmuje sekcja cukrowni w Środzie i Pogoń z Mogilna.

* * *

Poznań. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody w piłkę wodną o tytuł mistrza okręgu. Tytuł ten zdobyła drużyna Sanu, która tylko nieznaczną ilością punktów zdystansowała Wartę.

W pierwszym meczu **Warta pokonała HCP 5:0 (3:0)** strzelając bramki przez Owczarczaka i Kraliszewskiego p dwie oraz Ratajczaka jedną.

San — Warta 3:2 (2:1) Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła drużyna Sanu uzyskując bramki przez Dulskiego 2 i Górczewskiego. Dla Warty bramki zdobyli Ratajczak i Owczarczak.

San — HCP 11:1 (6:0). Druzgocący wynik, jaki uzyskał w tym meczu San uplasował go na pierwszym miejscu turnieju.

Przy spółdzielni „Społem" powstał KS Orlik, który powołał sześć sekcyj do życia, m. in. piłki nożnej, której kierownikiem jest ob. Walter, jednocześnie prezes klubu, sekcji tenisowej ob. Henryk Chmielewski, bokserskiej ob. Stępniak.

* * *

Piątek (Zjednoczeni) najlepszy tenisista Poznania przenosi się do Sopot. „Zjednoczonych" ponadto opuścili Chmielewski i Adamski.

* * *

Wyjazd Szymury z Wartą na spotkania pięściarskie na Węgry stoi pod znakiem zapytania, gdyż noge którą skręcił sobie podczas meczu w szczypiorniaka, nadal ma obandarzowaną. Wyjazd bez Szymury — to strata w każdym meczu dwóch pewnych punktów.

* * *

Pływackie mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 20, 21, 22 i 23 bm. w Poznaniu zapowiadają się jako pierwsza zorganizowana atrakcja sportowa, gdyż spodziewany jest bardzo liczny udział zawodników klasy mistrzowskiej i pierwszej. PZP poczynił wszelkie kroki by impreza ta otrzymała jaknajlepsze ramy. Protektorat nad mistrzostwami przyjęło szereg osobistości z wojewodą dr. Windy Wirskim na czele.

* * *

W dniu 14 bm. odbędą się w Poznaniu „derby" piłkarskie pomiędzy dwoma pretendentami do tytułu mistrza KKZ i Warta. Kolejarze, którzy w dotychczasowych rozgrywkach zawsze wykazali swoją wyższość będą mieli obecnie w „Zielonych" b. groźnego przeciwnika, gdyż skład Warty doznał znacznego wzmocnienia. Gra zapowiada się niezwykle interesującą. Mecz rozegrany zostanie na boisku KKS w Dębcu.

Znany przed wojną członek Automobilklubu Wielkopolski i uczestnik licznych raidów Józef Skibiński z Poznania dał przed kilkoma dniami znak życia o sobie. Ogólnie przypuszczano, że zginął on podczas działań wojennych w 1939 r.

* * *

Poznański Okr. Związek Pływacki urządza kurs dla kandydatów na sędziów pływackich. Zgłoszenia należy kierować Al. Marcinkowskiego 18 do sekretariatu.

Poznań posiada cztery kluby w sekcje motocyklowe. Motoklub Unia najstarszy i najsilniejszy, drugi skolei najruchliwszy „Lechia" liczy kilku dziesięciu członków dalej KKS-Poznań i HCP. Sport motocyklowy wykazuje obecnie bardzo wiele aktywności ograniczając się narazie do imprez o charakterze raidowym czy turystycznym.

* * *

Polski Związek Hokeja na trawie postanowił wobec słabej formy zawodników ograniczyć się do rozgrywek krajowych i narazie nie skorzystać z propozycji czeskich drużyn rozegrania spotkań.

W Krakowie nie spieszą się

Kraków. (Tel.) Niefortunna wyprawa francuska", która długo jeszcze będzie pokutowała na łamach prasy sportowej, jest powodem, że Kraków absolutnie nie będzie mógł ukończyć mistrzostw okręgowych w terminie przez PZPN wymaganym.

W chwili obecnej mistrzostwa KOZPN-u wchodzą dopiero w fazę decydującą, lecz do ich ukończenia jest jeszcze bardzo daleko.

Dwa czołowe kluby krakowskie **Wisła i Garbarnia,** które oddały najwięcej swych graczy do Francji, mają za sobą dopiero dwa względnie cztery spotkania mistrzowskie. One więc muszą obecnie w tempie przyspieszonym, grając dwa razy w tygodniu (w czwartki i niedziele) „podpędzać" mistrzostwa, aby w dniu 25 sierpnia, kiedy rozegrane zostanie ostatnie spotkanie, zresztą bardzo ważne (Wisła — Tarnovia w Tarnowie) mogli być wyłonieni dopiero mistrzowie **trzech grup,** przy pomocy **Garbarnia, Cracovia** i Wisła, chociaż niespodzianki nie są wykluczone.

A co dalej?

SZCZĘŚCIE TRENERA

Stefan Gajos

Do końca meczu brakowało zaledwie dziewięć minut.

Utrzymywał się ciągle rezultat 3:3 pomimo, iż „Orion" zepchnął zdecydowanie do defensywy „Lechię" i niemal bez przerwy przebywał na jej połowie.

Raz po raz na pole bramkowe gospodarzy padały odśrodkowania skrzydłowych „Oriona" — Żuberka i Michalskiego. Raz po raz Bielski kierował piłkę na bramkę i uderzały w nią strzały Boruni, w których zdawała się mieścić moc rozmachu katapulty.

Lecz oblężony bastion „Lechii" bronił się z zaciętością bohaterstwa, a bramkarz Małasiewicz grał jak w natchnieniu.

Jego brawurowe robinsonady, cudownie pewne chwyty górnych piłek i nadludzki niemal instynkt wybiegów połączony z niesamowitym szczęściem utrzymywały w nieustanności zachwyt widzów, drżących coraz bardziej od podniecenia w miarę jak wskazówka boiskowego zegara odmierzała minutowe skoki ku kresowi swego biegu.

Osiemdziesiąta druga minuta przyniosła ponowną żywiołową akcję napadu „Oriona".

Rudawa wykonał pasing do Bielskiego a ten przerzucił piłkę półgórą na prawo. Boruń pochwycił ją, ograł obrońcę i nie pozwalając wkroczyć drugiemu, oddał mocny strzał na wysokości metra od ziemi.

W momencie, gdy strzał ten zdawał się już wchodzić do bramki, na drodze piłki znalazła się wypryskująca w skoku pod niskim kątem postać Małasiewicza, który zdołał schwycić strzał na piersi a w następnej chwili, rzucony rozpędem skoku i piłki padł na ziemię i potoczył się pod nogi nadbiegającego Boruni.

Jerzy przeskoczył Małasiewicza, unikając zderzenia i wycofał się z pola karnego „Lechii".

Zrównał się z Rudawą, a wtedy środkowy napastnik korzystając z przerwy „jaka nastała po wybiciu piłki na zapole daleką świecą Małasiewicza, odezwał się:

— Nie damy już rady. Jest dzisiaj w nadzwyczajnym sztosie.

— Zaje się przytaknął Jerzy — Zaczarował piłkę, czy co?

Rudawa zapatrzył się w zamyśleniu na ziemię, jakby chciał wyczytać z niej receptę na zmuszenie Małasiewicza do kapitulacji.

— Trudno — dodał Boruń — Dobre i to, że wywieziemy chociaż jeden punkt, a....

— Odpukaj, człowieku! — przerwał mu Rudawa, który był znany ze skłonności do przesądów— A nuż do samego do końca, to co?...

Jeszcześ nie wywiózł tego punktu!

To, co nastąpiło za chwilę, stało się tragicznym potwierdzeniem zabobonu Rudawy.

Piłkę wyrzuconą z zapola przez prawego pomocnika „Oriona" Borka, wywalczył lewy łącznik „Lechii", Krzętkowski i oddał ją swemu skrzydłowemu Drzewieckiemu obok wysuniętego wprzód, wobec panującej przewagi „Oriona", Rączki.

Drzewiecki pobiegł ku bramce i minął z rozmachem Szpandycha.

Tocząc przed sobą piłkę zdążał dalej długimi susami.

Szpandych puścił się w rozpaczliwą pogoń za nim i począł w oczach zmniejszać dzielący go od przeciwnika dystans.

Wyczuwając to widząc, Drzewiecki posunął energiczniej piłkę by móc zrobić zryw.

Wtedy od bramki rzucił się ku niemu Kokrzewa.

Widownia zamarła w napięciu.

Drzewiecki dopędził piłkę w tym samym momencie, kiedy rzucał się na nią Korzekwa, a równocześnie z tyłu wypadł finiszujący Szpandych.

Wtedy lewoskrzydłowy „Lechii" strzelił mocno.

Korzewa dosięgnął wprawdzie strzał iecz piłka bita zdradzieckim faleszem wyrwała mu się z rąk i zakreśliwszy łuk nad głową Szpandycha potoczyła się w pole.

Wykorzystał to biegnący z tyłu Krzętowski. Zastopował i posunął nieco na prawo piłkę, a potem z całkowitym spokojem posłał ją do pustej bramki.

Nieopisany hałas entuzjazmu wybuchnął na widowni.

Lecz owa strona trybun, jaką zajmowała wycieczka Orionistów, była żałobną plamą na tle wiwatującego widowni.

— Przeczuwałem, że tyły przegrają dzisiaj mecz! — rzekł prezes Warnicki zgnębiony golem zdobytym przez „Lechię" — Taki mecz! z goryczą pokiwał głową — Przecież powinniśmy byli wygrać różnicą paru bramek.

Przygnębienie prezesa udzieliło się wszystkim, toteż zwolennicy „Oriona" spoglądali bez nadziei w duszy na padki toczące się dalej na boisku.

Zdopingowana sukcesem „Lechia" odzyskała wiarę w swoje siły.

c. d. n.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11 (pokedaguje: Komitet redakcyjny, — Adresko) 24, 25), tel. 334-03 334-04. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Literatura Polska Katowice. R 17089